

Olbrzymi pożar w Wiedniu.

(Do ilustracji tytułowej i zdjęć fotograficznych).

W czasie największych upałów i posuchy, wybuchł w ubiegłym tygodniu w nocy na piątek bardzo groźny pożar na dworcu kolei północnej w Wie-

mocy w akcji ratunkowej i lokalizowaniu pożaru wezwano znaczną ilość wojska.

O ocaleniu płonących obiektów nie było — oczywiście rzecz — mowy. Chodziło strażi pożarnej o to tylko, by ogień nie przeniósł się na sąsiednie magazyny węgla i nafty, co byłoby się mogło skończyć

madzonego drzewa, a ujrawszy to Schottek umknął z miejsca zbrodni i dopiero w nocy, przekonawszy się o rozmiarach szkody, przez swój czyn wyrządzonej, pod wpływem wyrzutów sumienia udał się na policję i ze skruchą przyznał do winy.

Szkody, wyrządzone przez pożar, są ogromne; szczęściem nazwać można, że obeszło się bez ofiar w ludziach, jakoteż że zdołano ocalić pobliskie składy węgla i nafty, której 3000 cystern znajduje się na miejscu.

Poszkodowani są przede wszystkim przedsiębiorcy prywatni, do których należały spalone materyały. Kolej sama ponosi szkodę tylko z powodu częściowego spalenia się kilkudziesięciu wagonów towarowych.

Z wielkiem uznaniem podnosi prasa wiedeńska ciężką pracę strażi pożarnej, która z ogromnym wysiłkiem starała się zlokalizować ogień i nie odebrała przez całą noc.

Ilustracja na stronie tytułowej przedstawia najgroźniejszy moment pożaru, dalsze ryciny widok zgliszcz następnego dnia po katastrofie i pracę strażi około ugaszenia dogorywających stosów drewna.



Olbrzymi pożar w Wiedniu: Dogasające zgliszcz magazynów na dworcu kolei północnej w Wiedniu

dniu, mianowicie w magazynach drzewa firmy „Groll-Fürst“. Łatwo zrozumieć zarówno, jak wielkie było niebezpieczeństwo dla całego magazynu kolejowego i najbliższej okolicy miasta wobec długiej posuchy i spiekoty, oraz jak wielki popłoch zapanował wśród mieszkańców tej części Wiednia, gdzie pożar wybuchł.

Płomienie objęły bardzo znaczną przestrzeń a że palił się materiał wysuszony i wogóle łatwo palny, więc ogień buchał wysoko i łuna oświeciła znaczną część miasta. Na pierwszą wieść o wybuchu pożaru pospieszyła tam cała straż pożarna, nadto do po-

katastrofą wprost nieobliczalną w skutkach. I to zadanie powiodło się spełnić dzięki usilnej i wytężającej pracy strażi. Po kilku godzinach, już nad ranem, pożar zlokalizowano i niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia usunięto.

Wielka ta katastrofa pożarowa została spowodowana przez zbrodniczy zamach. Mianowicie były dyurnista kolejowy Schottek, którego wydano ze służby, postanowił się zemścić za to i dostawszy się pokryjomu do magazynów, oblał najbliższy stos drzewa naftą, przyniesioną we flaszcze i następnie go podpalił. Pożar objął natychmiast masę nęgro-

Odwieczna bolączka Europy, grożąca nieustannie wybuchem poważnych nieporozumień dyplomatycznych, mianowicie sprawa Albańczyków, buntujących się przeciw rządowi tureckiemu i usiłujących odzyskać niezależność polityczną, zajmuje ciągle prasę europejską.

Zainteresowanie stosunkami, panującymi w kotle bałkańskim, stosunkami zupełnie nienormalnymi i kształtującymi się stale bardzo groźnie, wzmacnia się w krajach zachodnich, a na czoło wysuwa się obecnie stosunek między Turcją a młodem królestwem czarnogórskim, popierającym niedwuznacznie rewolucyjne dążności nieszcześliwych Albańczyków.

Rząd turecki jest więc w kłopotcie nieustannym. Wysyłane przezeń siły wojskowe, choć znacznie silniejsze od armii powstańczej, choć uzbrojone i wyćwiczone wedle ostatnich wymogów sztuki wojennej, nie mogą sobie dać rady z oddziałami bitnych Albańczyków, którzy mają przewagę nad wojskami tureckimi raz dlatego, że walczą w obronie ideału wolności narodu, a powiódłoby że znają lepiej stosunki terenowe. Wiadomo zaś, że w tego rodzaju walkach powstańczych, walkach podjazdowych, bitni Albańczyków są nieporównani.



Kurs nauczycielski: Uczestnicy kursu przygotowawczego do egzaminu wydziałowego, urządzonego staraniem lwowskiego „Ogniska“ nauczycielskiego; 1. prof. Wiziński; 2. dyr. Leeg; 3. prof. Byczyński. (Fot. M. Münz, Lwów).